

*Złożyłem w Panu nadzieję swą
A On schylił się nade mną i wysłuchał mnie*

Dziś przeżywamy szczególny dzień. Dziś słyszymy: *z prochu powstałeś i w proch się obrócisz*. Dzisiaj znów się pochylamy nad swoim człowieczeństwem. Nad swoją marnością. Ludzką marnością tak niesamowicie wielką w oczach Boga! Dzisiaj przyszedł czas na szczególną refleksję. Na bilans swojego życia. Dzisiaj jest czas, by zastanowić się ile tak naprawdę we mnie zmienił ostatni post. Ile tak naprawdę udało się wypracować przez te niezliczone posty w moim życiu. Czy zdołałem rozedrzeć swe serce? Czy zatrzymałem się na etapie rozdzierania szat? To wszystko są pytania na dzisiaj. A jutro? Jutro trzeba patrzeć dalej...

Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz. Ile czasu mamy od powstania z prochu do przemienienia się znowu w proch? Nikt tego nie wie. Ale ten czas, krótki czas, trzeba dobrze wykorzystać. Dzisiaj jest czas na zastanowienie się co dalej. Co mogę zrobić, by naprawdę żyć bliżej Chrystusa? Co mogę zrobić żeby inni widzieli Jego działanie w moim życiu? Co mogę zrobić żeby innych przyprowadzić do Niego? Co mogę zrobić żeby wzrastać w Miłości? Co mogę zrobić żeby...? A jutro... Jutro po prostu zacząć to robić, bo nigdy nie wiesz kiedy znów się staniesz prochem. *Tak mało czasu. Trzeba dać świadectwo.*

Nie zatrzymuj się nad smutkiem wynikającym z Twojej marności. Nie rozdieraj szat nad sobą. Nie rozpaczaj, że mało udało Ci się wypracować w porównaniu z tym, co chciałeś. Nie martw się, kiedy czujesz się słaby. Kiedy nie wiesz w co dalej włożyć ręce, którędy iść. Kiedy nie wiesz czego oczekuje od Ciebie Pan. Nie bój się. Rozedrzyj swe serce a Bóg Cię poprowadzi. I kiedy masz dość pamiętaj tylko, że:

Wszystko mam w...
...Panu

Beata Słowik